

Michał Gołębiowski  
Uniwersytet Jagielloński



## POETA I CIERPIENIE

TWÓRCZOŚĆ HENRY'EGO WADSWORThA LONGFELLOWA  
WOBEc BIBLIJNYCH MOTYwÓw MĄDROŚCIOWYCH

Rzadko kiedy na Parnasie poezji religijnej pojawia się twórca, który potrafi dotrzeć do wyznawców wielu różnych konfesji chrześcijańskich, dla wszystkich jednakowo stając się wzorem pedagoga Bożej *paidei*<sup>1</sup>. W przypadku Henry'ego Wadswortha Longfellowa, syna kwakrów, ten uniwersalizm jest niewątpliwą zaletą, dotyka bowiem kwestii fundamentalnej dla chrześcijańskiego życia, niezależnie od denominacji czy charyzmatu, mianowicie – postawy człowieka odkupionego wobec cierpienia. A jednak poezja Longfellowa nie zawsze spotykała się z uznaniem, rzadko też rozpatrywana była w kategoriach literatury religijnej<sup>2</sup>, nawet w szerokim rozumieniu tego terminu, zaproponowanym przez Thomasa Stearnsa Eliota<sup>3</sup>. „Twórczość Longfellowa, tak znakomicie stapiająca elementy romantyczne, sentymentalne i moralizatorskie i tak prosto je wypowiadająca, celnie trafiała w ówczesne gusty, zyskując mu sławę, której późniejsze pokolenia nie umieją sobie wytłumaczyć”<sup>4</sup> – pisał o poezji tego największego z grupy

<sup>1</sup> Zob. Ap 3,19; Dz 7,22; 2 Tm 3,16.

<sup>2</sup> Na temat problematyki stosunku religii (transcendencji) do literatury zob. A.M. Szczepan-Wojnarska, *Transcendentne i religijne jako przedmiot badań literaturoznawczych*, [w:] eadem, „...z ogniem będziesz się żenił”. *Doświadczenie transcendencji w życiu i twórczości Jerzego Lieberta*, Kraków 2003, s. 13-31; por. eadem, *Czy istnieje literatura religijna?*, „Topos” 2005, nr 3.

<sup>3</sup> Zob. T.S. Eliot, *Literatura religijna*, [w:] idem, *Szkice literackie*, red. W. Chwalewik, tłum. H. Pręczkowska, M. Żurowski, W. Chwalewik, Warszawa 1963.

<sup>4</sup> V.L. Parrington, *Romantyczna rewolucja w Ameryce. 1800-1860*, tłum. H. Krzeczowski, [tłum. wierszy L. Mariańska], wstęp i oprac. H. Katz, Warszawa 1970, s. 615.

„braminów Nowej Anglii” Vernon Louis Parrington, chwilę później dodając: „jego poezji brakło twórczej oryginalności. Był bardem pokolenia prostodusznego i niewyrafinowanego, którego świadomości nie zakłócił jeszcze rozwój nauki i przemysłu”<sup>5</sup>. Opinia ta – jakkolwiek nieco stronnicza, pisana wszakże w epoce radykalnych przemian języka poetyckiego – doskonale uwydatnia szereg trudności, na jakie natrafia badacz literatury w związku z próbą oceny intelektualnego zaplecza twórczości Longfellowa. Syntezy historyczno-literackie cechuje w tym aspekcie pewna ambiwalencja: z jednej strony poeta z Cambridge jawi się jako pięknoduch i wysublimowany myśliciel z kręgu transcendentalistów Ralphi Waldo Emersona, wielki klasyk, nadto profesor i tłumacz arcydzieł poezji europejskiej (co nie zawsze budziło pozytywne skojarzenia krytyków pokroju Walta Whitmana czy Edgara Allana Poe’go<sup>6</sup>), z drugiej natomiast – jako piewca tradycyjnych wartości, trafiający ze swoją poezją pod strzechy, autor pieśni i poematów krzepiących serca rodaków stosunkowo prostym moralnym przesłaniem (stąd też wkrótce mianowano go naczelnym „bardem Stanów Zjednoczonych”<sup>7</sup>). Czy jednak owa prostota wynika – jak chcieliby tego zwolennicy odbioru autora *Ewangeliny* – z zawężonych horyzontów, z nieczułości na światłocienie ludzkiej egzystencji? Zdawałoby się przecież, że największym antagonistą Longfellowa jest Hawthorne, pisarz umiejętnie zgłębiający zawłości i mroki ludzkiej psychiki. Założenie niniejszego studium brzmi następująco: twórczość „bramina Nowej Anglii” daje się odczytać w ramach szeroko rozumianej poezji religijnej. Istnieją bowiem wyraźne podobieństwa – tak co do stylu, jak i co do treści – pomiędzy utworami Longfellowa a motywami mądrościowymi Starego i Nowego Testamentu, pozwalające na releksję jego wierszy w perspektywie biblijnej, zaś specyficzna postawa poety, którą Parrington nazwał „ucieczką przed burzliwym naciskiem niepokojących mocy”<sup>8</sup>, wynika w istocie z owego zakorzenienia w pełnych prostoty moralno-etycznych pouczeniach Księgi Przysłów, Psalmów czy nawet pierwszego rozdziału Księgi Hioba.

Wbrew dość rozpowszechnionej opinii twórczość Longfellowa ściśle wiązała się z kolejami jego życia, wynikała z jego osobistych przeżyć, ze stopniowych metamorfoz jego egzystencji, nawet wówczas, gdy poezja ta brała za bliski wzór konkretne dzieła literatury europejskiej<sup>9</sup>. Czy trzeba

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Zob. S. Hellsztyński, *Wstęp*, [w:] H.W. Longfellow, *Pieśń o Hajawacie*, tłum. R. Jackow, oprac. S. Hellsztyński, Wrocław 1960, s. XXX.

<sup>7</sup> J. Żuławski, *Słowo wstępne*, [w:] H.W. Longfellow, *Wybór poezji*, wybór i wstęp J. Żuławski, Warszawa 1975, s. 9.

<sup>8</sup> V.L. Parrington, *op. cit.*, s. 617.

<sup>9</sup> Zob. J.M. Cox, *Longfellow and his Cross of Snow*, „PMLA” 1960, vol. 75, no. 1, s. 98.

przypominać, iż monumentalny przekład *Boskiej komedii* Dantego dokonywany był przez Longfellowa w czasie jego kompletnej izolacji od świata<sup>10</sup>, kiedy to poeta z Cambridge w arcydziełach literatury dawnej szukał ukojenia po tragicznej śmierci drugiej żony? Zarazem trudno przyjąć bezkrytycznie zdanie Parringtona, mówiące, iż poezje „bramina Nowej Anglii” opisują świat, „w którym upłynęło jego spokojne i wręcz wyjątkowo pogodne życie”<sup>11</sup>. Obraz poety, jaki wyłania się chociażby z książki Charlesa C. Calhouna *Longfellow: a rediscovered life*<sup>12</sup>, ukazuje osobę, której bezpieczny żywot zakłócony został co najmniej dwa razy: przez tragiczną śmierć pierwszej, a następnie drugiej żony. Oba zdarzenia spowodowały, że poezja Longfellowa, sławiąca dotąd młodość, euforię i witalność (przykładem może tu być *A Psalm of Life*, w pewien sposób pokrewny Mickiewiczowskiej *Odzie do Młodości*), stała się znacznie bardziej wyciszona, medytacyjna, a za jej główny temat posłużyło zmaganie się człowieka z cierpieniem.

Jak wspominał brat poety, Samuel Longfellow, w wierszach Henry’ego Wadswortha niełatwo jednak znaleźć ślady „gorzkiego smutku i udręki”<sup>13</sup>; gwałtowne uczucia zostały ukryte za nieskazitelną formą, unikającą zbyt osobistych tonów na rzecz wychowawczego, kojącego serca przesłania. Bez wątplenia taki stan rzeczy wynikał z faktu, iż Longfellow chętnie przyjął postawę pedagoga, mędrca i koryfeusza społeczności, za którą brał odpowiedzialność. Jego osobiste cierpienie miało posłużyć czemuś większemu: przetarciu dróg dojrzałej nadziei chrześcijańskiej. Wydaje się zresztą, że tak zwany obowiązek jest pojęciem kluczowym dla religijnej i społecznej postawy „bramina Nowej Anglii”; jak zauważa Stanisław Fita, „jest ono [pojęcie obowiązku – M.G.] ściśle związane z pojęciem wolności, a jednocześnie wyrasta z koncepcji człowieka jako istoty społecznej, ukształtowanego i obdarowanego przez społeczność, w której się urodził, wychował, wykształcił, przygotował do dojrzałego życia i osiągnął swoją życiową pozycję”<sup>14</sup>. Oczywiście tak rozumiana etyka powinności – nam kojarząca się z pozytywizmem, a wynikająca wprost z tak zwanego ducha amerykańskiego – obejmowała także stosunek poety do dziedzictwa literackiego Europy. Kultura Starego Kontynentu miała bowiem nie tylko konstytuować glebę, na której zakorzeniona została młoda kultura amerykańska, ale w równej mierze jawiła się jako ramiona gigantów, na które

<sup>10</sup> Zob. S. Helsztyński, *op. cit.*, s. XLIV; por. J. Żuławski, *op. cit.*, s. 10.

<sup>11</sup> V.L. Parrington, *op. cit.*, s. 617.

<sup>12</sup> C.C. Calhoun, *Longfellow: a rediscovered life*, Boston 2005.

<sup>13</sup> Cyt. za: J.M. Cox, *op. cit.*, s. 98, tłum. własne.

<sup>14</sup> S. Fita, *Etyka obowiązku w myśli programowej i literaturze drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009, s. 432.

wspiąć się mogli – świadomi swej tożsamości narodowej – twórcy Stanów Zjednoczonych.

Można powiedzieć, że klimat tchnących spokojem utworów Longfellowa jest kompatybilny ze słowami Księgi Koheleta: „Któż więc jest jak mędrzec, kto potrafi wyjaśnić trudność? Mądrość czyni człowieka pogodnym i sprawia, że zmienia się jego surowe oblicze”<sup>15</sup> (Koh 8,1). Z tego też powodu najczęstszy zarzut krytyków wobec poety z Cambridge dotyczył rzekomego braku głębszych uczuć, jakim cechować się miał niemal każdy jego wiersz. Dopiero odnaleziony pośmiertnie sonet *The Cross of Snow*, zaczynający się od słów: „In the long, sleepless watches of the night, / A gentle face--the face of one long dead-- / Looks at me from the wall”<sup>16</sup> („W długie, posępne noce, gdy nie mogę zasnąć, / Łagodna, słodka twarz jej, co dawno nie żyje, / Spogląda na mnie ze ściany”<sup>17</sup>), rzuca nieco światła na życiowe zmagania poety. Okazuje się bowiem, że Mary Storer Potter (pierwsza żona Longfellowa), która zmarła wskutek poronienia, oraz Fanny Appleton (jego druga żona), która spłonęła żywcem podczas wiosennych porządków, kiedy to nieopatrznie przyłożyła rękaw sukni do płomienia świecy – to dwie ciche bohaterki wielu utworów „bramina Nowej Anglii”. Główne zaś przesłanie jego wierszy daje się wyjaśnić przez pryzmat słów Księgi Jeremiasza: „Szczęśliwy zaś ten, kto zaufał Panu [...]. Niczego się nie lęka, gdy nastają upały. [...] rośnie spokojnie przez cały rok suszy i nie przestaje wydawać owoców” (Jr 17,7-8). Niebezzasadne jest zestawienie „skwaru” i „posuchy” jako metafory cierpienia z wizerunkiem Eliasza rozpaczającego na pustyni: „Eliasz wyruszył w drogę [...]. Sam zaś udał się w stronę pustyni, na odległość jednego dnia drogi. Gdy przybył na miejsce, usiadł pod janowcem i chciał już umrzeć” (1 Krl 19,3-4). Lament proroka pod drzewem janowca (symbolizującym nędzę i suszę pustyni) wkrótce prowadzi jednak do ponownego spotkania Stwórcy. Zadziwiać może fakt, iż mocne inspiracje starotestamentowe zaciążyły nad powstaniem poematu epickiego *The Song of Hiawatha*, stanowiącego głos w sprawie obrony Indian. Główne przesłanie dzieła – to, które można nazwać egzystencjalnym, najłatwiej dającym się odczytać w perspektywie aksjologicznej<sup>18</sup>, a zarazem niosącym przekaz o charakterze mądrościowym (w sensie biblijnym)

<sup>15</sup> Wszystkie cytaty z Biblii za edycją: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia warszawsko-praska*, tłum. i oprac. K. Romaniuk, t. 1-3, Lublin 2001.

<sup>16</sup> H.W. Longfellow, *The Cross of Snow*, [on-line] [http://www.hwlongfellow.org/poems\\_poem.php?pid=205](http://www.hwlongfellow.org/poems_poem.php?pid=205) [dostęp: 26 X 2015].

<sup>17</sup> H.W. Longfellow, *Krzyż ze śniegu*, tłum. S. Helsztyński, [cyt. za:] S. Helsztyński, *op. cit.*, s. L.

<sup>18</sup> Zob. A. Stoff, *Aksjologiczne aspekty interpretacji*, [w:] *Wartość i sens. Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji*, red. A. Tyszczyk, E. Fiała, R. Zajączkowski, Lublin 2003, s. 31-60.

– wydaje się nieskomplikowane. W tle wciąż obecna jest pamięć po śmierci pierwszej żony Longfellowa, Mary Storer Potter. Toteż kilka ostatnich rozdziałów poematu jasno sugeruje, iż punktem kulminacyjnym opowieści poeta uczynił namysł nad sensem cierpienia, przemijalności i śmierci, przy czym zamiast próbować odpowiedzieć na pytanie o sens sytuacji granicznych, Longfellow wyraźnie pragnie nakłonić czytelnika do postawy łagodnej zgody na nieszczęście, pozostawiając tym samym miejsce dla tajemnicy woli Bożej. Oto bowiem do sprawiedliwego Indianina, Hajawaty, przybywają dwaj goście, prosząc o schronienie i posiłek. Hajawata tymczasem

[...] questioned not the strangers,  
Only spake to bid them welcome  
To his lodge, his food, his fireside.  
[.....]  
Never once had Hiawatha  
By a word or look reproved them.  
[.....]  
That the rights of guest and stranger,  
That the virtue of free-giving,  
By a look might not be lessened,  
By a word might not be broken<sup>19</sup>.

Wkrótce okazuje się jednak, że gośćmi tymi są przybysze z krainy duchów, zesłani po to, aby wystawić Hajawatę na ciężką próbę:

Farewell, noble Hiawatha!  
We have put you to the trial,  
To the proof have put your patience,  
By the insult of our presence,  
By the outrage of our actions.  
We have found you great and noble.  
Fail not in the greater trial,  
Faint not in the harder struggle<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> „Obcych o nic nie pytał, / Tylko gościnnie zaprosił / Do ogniska i do jadała [...] Nigdy słowem Hajawata / Lub spojrzeniem ich nie zganił [...] Aby praw obcych i gości, / Aby cnoty gościnności / Jednym spojrzeniem nie dotknąć, / Jednym słóweczkiem nie drasnąć”; H.W. Longfellow, *Pieśń o Hajawacie...*, s. 163-165. Tekst angielski za: idem, *The Song of Hiawatha*, [on-line] [http://www.hwlongfellow.org/poems\\_poem.php?pid=293](http://www.hwlongfellow.org/poems_poem.php?pid=293) [dostęp: 26 X 2015].

<sup>20</sup> „Żegnaj nam, o Hajawato! / Wystawiliśmy na próbę / Twoją szlachetność, cierpliwość, / Dotknęliśmy cię przybyciem, / Dotknęliśmy zachowaniem; / Tyś okazał się szlachetnym / Nie zachwiej się w większej próbie, / Nie ugnij się w cięższej walce”; H.W. Longfellow, *Pieśń o Hajawacie...*, s. 167. Tekst angielski za: idem, *The Song...*

Sam motyw dwóch duchów, które przybrawszy ludzką postać, szukają schronienia pod namiotem Hajawaty, przypomina dzieje Abrahama i Sary, biblijnych małżonków słynących z wielkiej gościnności<sup>21</sup>:

Abraham, podniósłszy głowę, ujrzał naprzeciw siebie trzech mężczyzn. Gdy tylko ich zobaczył, wstał i wyszedł na ich spotkanie. Następnie, upadłszy na twarz, powiedział: O mój Panie, jeśli znalazłem u Ciebie nieco łaskowości, racz nie omijać Twojego sługi! Przyniosę trochę wody, abyście mogli obmyć wasze nogi, a potem wypocząć nieco w cieniu drzewa [...]. Wtedy Jahwe oświadczył: Za rok o tej samej porze, znów zjawię się u ciebie, a wtedy twoja żona Sara porodzi syna (Rdz 18,2-4.10).

Podobny schemat fabularny wykorzystuje poemat Longfellowa, z tą jednak różnicą, że Hajawata, pomimo okazanej dwóm przybyszom gościnności, nie doczekał się błogosławieństwa długiego życia i licznego potomstwa. Co więcej, podobnie jak w przypadku sprawiedliwego Hioba<sup>22</sup> spada na niego nieszczęście, będące dokładnym przeciwieństwem dóbr doczesnych przyobiecanych tym, którzy „przeszli przez życie dobrze czyniąc”<sup>23</sup>. Obaj nieznajomi okazali się wszakże posłańcami jakże niezrozumiałego Bożego wyroku: śmierci ukochanej żony Hajawaty, Śmiejącej się Wody, udreżonej wraz z wieloma braćmi i siostrami długotrwałą plagą głodu. Ten element opowieści nasycy Longfellow wątkami parenetycznymi, ukazując jak gdyby wzór zachowania się szlachetnego człowieka i chrześcijanina postawionego w obliczu tragedii, straty, cierpienia... Otóż stosunek indiańskiego mędrca (ufnego aż po sytuację graniczną) do straty najbliższej osoby przywodzi na myśl słowa wypowiedziane w obliczu śmierci synów przez Hioba, postać, którą Hajawata przypomina: „Pan dał, Pan wziął. Niech Imię Pańskie będzie pochwalone” (Hi 1,21). Przesłanie amerykańskiego poety brzmi jednoznacznie: największa nadzieja ma szansę ujawnić się tam, gdzie przydarza się największe nieszczęście, „moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9)<sup>24</sup>.

Metafora dwóch gości przybywających z zaświatów znajduje rozwinięcie, a nawet pewnego rodzaju komentarz w wierszu *The Two Angels*; przedstawia on mianowicie postaci Anioła Życia i Anioła Śmierci, dwóch posłańców (*messengers* – wiadomo, że posłannictwo stanowi jeden z atrybutów anielskich), którymi Stwórca posługuje się dla dobra człowieka, nawet

<sup>21</sup> Zob. także: gościnność Mądrości w Prz 9,1-6.

<sup>22</sup> Zob. Hi 1,6-22.

<sup>23</sup> Por. Dz 10,38; Prz 4,7-13; Ps 73,1-28.

<sup>24</sup> Por. także: „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12,10).

jeżeli Jego błogosławieństwo skrywa się za obłokiem tajemnicy, w wymiarze ludzkim i doczesnym wiążąc się z nieszczęściem:

Then fell upon the house a sudden gloom,  
A shadow on those features fair and thin;  
And softly, from that hushed and darkened room,  
Two angels issued, where but one went in.

All is of God! If he but wave his hand,  
The mists collect, the rain falls thick and loud,  
Till, with a smile of light on sea and land,  
Lo! he looks back from the departing cloud.

Angels of Life and Death alike are his;  
Without his leave they pass no threshold o'er;  
Who, then, would wish or dare, believing this,  
Against his messengers to shut the door?<sup>25</sup>

Wiersz ma charakter wyraźnie dydaktyczny, całość natomiast skoncentrowana została na przesłaniu dziesiątej strofy: „All is of God” („Wszystko z Boga”). Wymowa *The Two Angels*, jak i *The Song of Hiawatha*, doskonale koresponduje z trzecim rozdziałem Księgi Przysłów, szczególnie zaś z budzącym nadzieję, choć paradoksalnym dezyderatem: „Nie lekceważ sobie napomnień Pańskich i nie buntuj się, kiedy cię zaczną karcić. Pan bowiem doświadcza tych, których kocha” (Prz 3,11-12)<sup>26</sup>. Cóż trudniejszego do przyjęcia niż myśl, że doczesne cierpienie stanowi pewien rodzaj opieki Boga nad człowiekiem? A jednak jest to jedna z prawd, które na kartach dzieł Longfellowa pojawiają się najczęściej. Można w tym kontekście przywołać słowa Mądrości Syracha (mimo iż „bramin Nowej Anglii” jako protestant zapewne nie uznawał natchnionego charakteru tej księgi): „Jeden uważa nieszczęście za swoje zbawienie, niekiedy zaś wielkie zyski wyrządzają szkodę” (Syr 20,9). Postaci Anioła Śmierci i Anioła Życia stanowią ponadto poetycką amplifikację innych biblijnych pouczeń, jak na przykład: „Jahwe sprowadza śmierć i ożywia” (1 Sm 2,6), albo: „Ja zsyłam dobrobyt, ale i nieszczęścia” (Iz 45,7). Jeżeli chodzi o same księgi *sensu stricto*

---

<sup>25</sup> „I mrok opadł na dom twój wesoły, / Zgasła światłość, tak jasna przed chwilą: / I z komnaty, gdzie jeden wszedł tylko, / Dwa ku niebu wleciały Anioły. / Wszystko z Boga! nad wszystkim moc Boża! / W Jego rękę pogoda i burza. / On dzień rozpromienia lub zachmurza, / Aż po nocy zabłyśnie znów zorza. / Anioł Śmierci i Anioł Żywota / Bożej woli nam wyrok przyniosły. / Któż by wiedząc, że Pańskie to posły, / Śmiał lub chciał zamknąć dla nich swe wrota?”; H.W. Longfellow, *Dwaj anieli*, tłum. T. Prażmowska, [w:] H.W. Longfellow, *Wybór poezji...*, s. 62. Tekst angielski za: H.W. Longfellow, *The Two Angels*, [on-line] [http://www.hwlongfellow.org/poems\\_poem.php?pid=135](http://www.hwlongfellow.org/poems_poem.php?pid=135) [dostęp: 26 X 2015].

<sup>26</sup> Por. Hbr 12,4-17.



mądrościowe, puenta wiersza przypomina o postawie Hioba, który w obliczu utraty najbliższych i własnej choroby powiedział: „Skoro przyjmujemy od Boga dobro, to czyż nie powinniśmy przyjąć z Jego ręki także i zła?” (Hi 2,10). Longfellow wyraża mądrość tego zaskakującego paralelizmu przy pomocy retorycznego pytania: „Who, then, would wish or dare, believing this, / Against his messengers to shut the door?” („Któż by wiedząc, że Pańskie to posły, / Śmiał lub chciał zamknąć dla nich swe wrota?”). Z kolei wers oznajmujący: „If he but wave his hand, / The mists collect, the rain falls thick and loud” („W Jego rękę pogoda i burza, / On dzień rozpromienia lub zachmurza”) przypomina słowa Księgi Hioba określające potęgę działania Jahwe: „On zsyła deszcz na ziemię, rozlewa wodę po szerokich równinach” (Hi 5,10), „On wynosi ku górze krople wody i sprawia, że jako deszcz na ziemię znów spadają” (Hi 36,27). Na tym przykładzie widać również, że metaforyka Longfellowa niejednokrotnie czerpała wprost z tożymki biblijnej. Proklamacja ostatniej strofy *The Two Angels* w dobitny sposób wzywa do spojrzenia na cierpienie i na śmierć jako na działanie woli Boga-Miłości, nawet jeżeli rzeczywistość ta kładzie się na rozumie ludzkim cieniem tajemnicy. Longfellow jawi się tym samym jako poeta ocalenia. Jego zdaniem człowiek znajduje wybawienie ze stanu niepewności, lęku i nędzy jedynie w wierze, nadziei i w postawie wytrwałego znoszenia przeciwności; jest to praktyczna nauka cnoty wywiedziona z codziennej lektury Ewangelii. Takie przesłanie niosą również utwory *The Tides* oraz *Elegiac*, które wykorzystują konwencjonalny motyw cyklicznego odpływu i przypływu fal w charakterze symbolicznego obrazu utraty radości oraz jej powrotu, niechybnie następującego po okresie smutku. W rzeczywistości jest to ta sama antytetyczna logika mądrościowa, którą znamy chociażby z Księgi Koheleta: „jest czas płaczu i czas śmiechu” (Koh 3,4), bądź też z Księgi Psalmów: „jeśli nawet płacze człowiek wieczorem, rano przywraca mu radość” (Ps 30,6). Tę samą prawdę przekazują również ewangelista, notabene – odwołując się do symboliki fal morskich: „I oto zerwała się burza na morzu tak wielka, że łódź zalewały fale. [...] A On na to: Czemuż się boicie, o wy, małej wiary? A potem, powstawszy, uspokoił wicher i morze. I nastąpiła wielka cisza” (Mt 8,24.26)<sup>27</sup>. Podobnie w wierszu *Elegiac*, który zaczyna się od słów: „Dark is the morning with mist; in the narrow mouth of the harbour / Motionless lies the sea”<sup>28</sup> („Mroczny jest rano we mgłę; za wąskim portowym ujściem / W bezruchu leży morze pod kotarami obłoków”<sup>29</sup>). Dalej

<sup>27</sup> Por. Mk 4,35-41.

<sup>28</sup> H.W. Longfellow, *Elegiac*, [on-line] [http://www.hwlongfellow.org/poems\\_poem.php?pid=168](http://www.hwlongfellow.org/poems_poem.php?pid=168) [dostęp: 26 X 2015].

<sup>29</sup> H.W. Longfellow, *Elegiac*, tłum. J. Żuławski, [w:] H.W. Longfellow, *Wybór poezji...*, s. 104.



wspomniane zostają żagle pochłonięte przez ocean, wieże miasta przykryte falami. Utwór kończy się jednak pełną nadziei kodą:

Vanished, too, are the thoughts, the dim, unsatisfied longings;  
Sunk are the turrets of cloud into the ocean of dreams;  
While in a haven of rest my heart is riding at anchor,  
Held by the chains of love, held by the anchorholds of trust!<sup>30</sup>

W nieco wcześniejszym od *The Two Angels* wierszu, *The Village Blacksmith*, Longfellow stawia przed oczyma czytelnika znaczącą postać kowala. Znamienne jest, że za opisem fizycznej tężyzny kryje się treść głębsza, dążąca do rozkrzewienia postawy duchowej wytrwałości będącej wynikiem niezłomnego zmagania się z życiowymi trudnościami. Fragment utworu, w którym tytułowy kowal wybiera się na niedzielne nabożeństwo, wprowadza częste w poezji Longfellowa wezwanie do trwania w nadziei pomimo żaloby po utracie bliskiej osoby. Kiedy bowiem kowal słyszy śpiew córki, na ustach poety narratora pojawia się morał:

It sounds to him like her mother's voice,  
Singing in Paradise!  
He needs must think of her once more,  
How in the grave she lies;  
And with his hard, rough hand he wipes  
A tear out of his eyes.

Toiling,--rejoicing,--sorrowing,  
Onward through life he goes;  
Each morning sees some task begin,  
Each evening sees it close  
Something attempted, something done,  
Has earned a night's repose.

Thanks, thanks to thee, my worthy friend,  
For the lesson thou hast taught!  
Thus at the flaming forge of life  
Our fortunes must be wrought;

Thus on its sounding anvil shaped  
Each burning deed and thought<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> „Zgasły też ciemne myśli, nienasycone tęsknoty; / Zatonęły obłoków baszty w oceanie marzeń; / I oto moje serce w cichej stanęło przystani, / Zakotwiczone wiarą, przycumowane miłością”; *ibidem*. Tekst angielski za: H.W. Longfellow, *Elegiac...*

<sup>31</sup> „Ten sam, co matka, głos ma dziewczyna; / Lecz matka śpiewa u Boga... / Więc z rozrzewnieniem o tej wspomina, / Co jeszcze w grobie mu droga – / I szorstką dłonią

Po raz kolejny należy podkreślić, że poezje Longfellowa mają zazwyczaj charakter dydaktyczny i mądrościowy, co w *The Village Blacksmith* uwydatnione zostało w podniosłym zawołaniu kody wiersza: „Thanks, thanks to thee, my worthy friend, for the lesson thou hast taught” („O, przyjacielu, przyjm dziękczynienia za tę naukę nam daną”). I chociaż rzadko w dziełach „bramina Nowej Anglii” pojawia się sytuacja bezpośredniej rozmowy człowieka z Bogiem, są to poezje – przy całym cechującym je uniwersalizmie – religijne; dla poety miarą świętości staje się bowiem codzienne życie, wiara rzutuująca na konkretne postawy etyczne i moralne, cnota w praktyce (relacja amerykańskiego pragmatyzmu do twórczości Longfellowa to osobna kwestia, która przekracza jednak ramy niniejszego opracowania). Ogólne przesłanie wiersza *The Village Blacksmith* daje się sprowadzić do słów Listu św. Jakuba: „z tego, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi się wytrwałość” (Jk 1,3), zwłaszcza zaś do pełnego pociechy *meszolim* z Księgi Przysłów: „Gdy burza nadejdzie, [...] sprawiedliwy trwa mocno, i tak będzie zawsze” (Prz 10,25). Przywołać tu można również fragment Listu do Rzymian: „chlubimy się także w uciskach, wiedząc, że ucisk prowadzi do cierpliwości, cierpliwość rodzi wypróbowanie w cnocie, a wypróbowana cnota – nadzieję” (Rz 5,3-4). Tak oto pracownia kowala staje się alegorią „kuźni życia” (*forge of life*) kojarzącej mądrość i prawość z niestrudżonością. W nieco innej formie napisał o tym Longfellow w wierszu *The Builders*, zawierającym między innymi rekapitułującą całość zawołanie: „Make the house, where Gods may dwell”<sup>32</sup> („Dom na mieszkanie stawiajmy Boże”<sup>33</sup>). Zasadniczym celem utworu pozostaje zmanifestowanie postawy pracowitego budowania świata wartości jak gdyby domu. Z podobnym skojarzeniem natknąć się można w wielu przypowieściach Księgi Przysłów: „Mądrość dom sobie wybudowała” (Prz 9,1; por. Prz 14,1), czy też: „Mądrością można dom zbudować” (Prz 24,3). Oczywiście, pokrewna wobec wiersza Longfellowa jest także repetycja starotestamentowej mądrości dokonana przez Pawła Apostoła w I Liście do Koryntian: „jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek.

---

ociera oczy, / Skąd łza po twarzy się toczy. / Tak w trudzie, smutku, cichem weselu, / Przez życie idzie swym torem; / Rano – zadanie świeże na celu, / A koniec pracy – wieczorem; / I co dzień świeże zbierając żniwo / Na noc zarabia szczęśliwą. / O, przyjacielu, przyjm dziękczynienia / Za tę naukę nam daną; / Tak w kuźni życia pośród płomienia / Do pracy wstawać trza rano / I każdy zamiar, każdy czyn potem / Pod twardym urabiać młotem”; H.W. Longfellow, *Wiejski kowal*, tłum. A. Asnyk, [w:] H.W. Longfellow, *Wybór poezji...*, s. 26. Tekst angielski za: H.W. Longfellow, *The Village Blacksmith*, [on-line] [http://www.hwlongfellow.org/poems\\_poem.php?pid=38](http://www.hwlongfellow.org/poems_poem.php?pid=38) [dostęp: 26 X 2015].

<sup>32</sup> H.W. Longfellow, *The Builders*, [on-line] [http://www.hwlongfellow.org/poems\\_poem.php?pid=118](http://www.hwlongfellow.org/poems_poem.php?pid=118) [dostęp: 26 X 2015].

<sup>33</sup> H.W. Longfellow, *Budownicy*, tłum. A. Pajgert, [w:] idem, *Wybór poezji...*, s. 43.

Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje” (1 Kor 3,10). Analogie stają się wyraźniejsze w świetle następujących fragmentów *The Builders*:

Nothing useless is, or low;  
Each thing in its place is best;  
And what seems but idle show  
Strengthens and supports the rest.  
For the structure that we raise,  
Time is with materials filled;  
Our to-days and yesterdays  
Are the blocks with which we build.  
Truly shape and fashion these;  
Leave no yawning gaps between;  
Think not, because no man sees,  
Such things will remain unseen<sup>34</sup>.

Poezja Longfellowa ma równocześnie wartość aforyzmu, a w sensie religijnym – przysłowia pokrewnego hebrajskiemu *meszalim*. Częste u amerykańskiego poety jest samo wykorzystanie starotestamentowej topiki, zwłaszcza związanej z cyklicznością szczęścia i nieszczęścia, na której ukonstytuowana została biblijna (i nie tylko) wizja doczesnego losu człowieka. Toteż cała dotychczasowa analiza – mająca wykazać zależność reprezentatywnych utworów poety od biblijnych motywów mądrościowych – prowadzi do znamiennej wniosku: utwory takie jak *The Song of Hiawatha* oraz *The Village Blacksmith* pokazują, że stosunek Longfellowa do cierpienia wyraźnie różni się od światopoglądu, jaki przyjmowała większość poetów romantycznych. Jeżeli bowiem poeta z Cambridge obrał rolę nauczyciela i przewodnika po bezdrożach ludzkiego losu, nadto – sam siebie postrzegając jako pisarza głoszącego programowe odrzucenie rozpacz i buntu, postaw częstych w epoce „czucia i wiary”, choć drastycznie sprzecznych z duchem Ewangelii, to interpretując taki właśnie paradygmat twórczy w duchu ksiąg mądrościowych, należałoby stwierdzić, że autorowi *The Two Angels* najbliższej do *hokmach*, czyli do „duchowego bogactwa człowieka sprawiedliwego i pobożnego”<sup>35</sup>, a także do *lequah*, a więc do „wiedzy uzyskanej

---

<sup>34</sup> „Nic bezpotrzebnem, nic nie jest niskiem, / Każdą rzecz miejsce uzacnia, / Co się wydaje próżnym połyskiem, / To całość wspiera i wzmacnia. / Na gmach, co wnosim, wielkie zasoby / Dostarcza czas nieprzebrany, / Nasze dzisiejsze, wczorajsze doby / To cegły do naszej ściany. / Buduj sumiennie, pracuj oględnie, / Szpar nie zostawiaj w twej ścianie, / Choć nikt nie patrzy, ty nie sądz błędnie, / Ze to ukrytym zostanie”; *ibidem*, s. 42. Tekst angielski za: H.W. Longfellow, *The Builders*...

<sup>35</sup> S. Potocki, *Księgi dydaktyczne*, [w:] *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, s. 384-385.

przez doświadczenie i refleksję nad tradycją”<sup>36</sup>. Zwłaszcza drugie z wymienionych określeń konotuje postawę życzliwego napominania i pouczenia. A zatem egzystencjalna i aksjologiczna lektura wierszy Longfellowa to jednocześnie „lektura ocalająca”. Sam „bard Stanów Zjednoczonych” skłaniał się zresztą ku stworzeniu raczej księgi mądrościowej niż zapisu indywidualnych przeżyć. Można wręcz powiedzieć, że jego wiersze to istne *speculum* chrześcijanina tuż po oddzieleniu chwastów od pszenicy<sup>37</sup>. Longfellow, rozumiany jako persona liryczna, jawi się zatem jako człowiek utrudzony i doświadczony, ale niezłomnie głoszący chrześcijańską cnotę ufności. Księga Przysłów mówi wszakże: „sprawiedliwy rozkwita nadzieją” (Prz 10,28).

## BIBLIOGRAFIA

### *Literatura podmiotu*

- LONGFELLOW H.W., *Pieśń o Hajawacie*, tłum. R. Jackow, oprac. S. Helsztyński, Wrocław 1960.
- LONGFELLOW H.W., *Poems*, [on-line] [http://www.hwlongfellow.org/poems\\_front.php](http://www.hwlongfellow.org/poems_front.php) [dostęp: 26 X 2015].
- LONGFELLOW H.W., *Wybór poezji*, wybór i wstęp J. Żuławski, Warszawa 1975.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia warszawsko-praska*, tłum. i oprac. K. Romaniuk, t. 1-3, Lublin 2001.

### *Literatura przedmiotu*

- CALHOUN C.C., *Longfellow: a rediscovered life*, Boston 2005.
- COX J.M., *Longfellow and his Cross of Snow*, [w:] „PMLA” 1960, vol. 75, no. 1.
- ELIOT T.S., *Literatura religijna*, [w:] idem, *Szkice literackie*, red. W. Chwalewik, tłum. H. Pręczkowska, M. Żurowski, W. Chalewik, Warszawa 1963.
- FITA S., *Etyka obowiązku w myśli programowej i literaturze drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009.
- HELSZTYŃSKI S., *Wstęp*, [w:] H.W. Longfellow, *Pieśń o Hajawacie*, tłum. R. Jackow, oprac. S. Helsztyński, Wrocław 1960.
- PARRINGTON V.L., *Romantyczna rewolucja w Ameryce. 1800-1860*, tłum. H. Krzeczowski, [tłum. wierszy L. Marjańska], wstęp i oprac. H. Katz, Warszawa 1970.
- POTOCKI S., *Księgi dydaktyczne*, [w:] *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990.

---

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> Por. Mt 13,24-30.

*Poeta i cierpienie*

- STOFF A., *Aksjologiczne aspekty interpretacji*, [w:] *Wartość i sens. Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji*, red. A. Tyszczyk, E. Fiała, R. Zajączkowski, Lublin 2003.
- SZCZEPAN-WOJNARSKA A.M., *Czy istnieje literatura religijna?*, „Topos” 2005, nr 3.
- SZCZEPAN-WOJNARSKA A.M., *Transcendentne i religijne jako przedmiot badań literaturoznawczych*, [w:] eadem, „...z ogniem będziesz się żenił”. *Doświadczenie transcendentnej w życiu i twórczości Jerzego Lieberta*, Kraków 2003.
- ŻUŁAWSKI J., *Słowo wstępne*, [w:] H.W. Longfellow, *Wybór poezji*, Warszawa 1975.

SUMMARY

*The poet and the suffering. Work of Henry Wadsworth Longfellow  
in the light of biblical wisdom topoi*

This is an attempt at outlining the problem of suffering as it is reflected in poems by Henry Wadsworth Longfellow. Analysis of selected works of the American 19<sup>th</sup> century poet, strictly connected with the poet's biography, reveals some important aspects of reception of the idea of God's Wisdom, which appeared in the books of Old Testament. As I tried to underline, for Longfellow sorrow as a common experience of mankind in the "fallen world" include "parenthetic values", established by Christian vision of *paideia* (in the poem *The Village Blacksmith* compared with the term "forge of life"). What is more, the creation of the poet was inspired by biblical "heroes of faith".

KEYWORDS:

Henry Wadsworth Longfellow, American poetry, biblical Books of Wisdom, case of suffering, *paideia*

SŁOWA KLUCZOWE:

Henry Wadsworth Longfellow, poezja amerykańska, biblijne księgi mądrościowe, problem cierpienia, *paideia*